

nie tylko zrozumieć pogląd katolicki na wszelkie atakowane kwestie i znaleźć w niej gotową odpowiedź, lecz także pogłębić obiektywną znajomość poglądu przeciwników. Apologetyka może być bardzo pożyteczna księżom-duszpasterzom i księżom-prefektom przy przygotowaniu kazań i konferencji apologetycznych, przemów, wykładów itd.

Z omawianego dzieła mogą również odnieść korzyść naukowcy, bo ono zawiera wyczerpujący zbiór najaktualniejszych zagadnień apologetycznych i trudno dostępną literaturę z okresu wojennego i powojennego. Dzięki wysokiemu poziomowi sprawozdawczemu gwarantowanemu przez znane i wybitne nazwiska na lu teologii katolickiej Apologetyką można się posługiwać jako uzupełnieniem *Dictionnaire d'Apologétique* (1925—1928) w poznaniu problemów apologetycznych aktualnych w ostatnim dwudziestoleciu.

Aby nie zaciemniać wykładu balastem naukowym, cytaty są skąpo przyłączone. Po omówieniu każdej grupy zarzutów podano najważniejszą literaturę przedmiotu. Wykład jest na ogół bardzo jasny ale nie w równym stopniu. Tekst pióra E. Magnin'a niekiedy czytelnik z trudnością rozumie, bo autor nie wyraża myśli swoimi słowami, lecz przytacza dosłownie teksty z referowanych dzieł.

Ks. Bolesław Radomski

S. Indelicato, Dottore in Dir. Can. S. Theol. e in Filosofia, *Le basi giuridiche del processo di beatificazione*. Roma, Officium libri catholici, Piazza Ponte S. Angelo, 28. 1944. Stron 122 dużej ósemki.

Na wstępie autor podaje krótki zarys procecu beatyfikacji. W ciągu pierwszych trzech wieków istnienia kościoła biskupi decydują o wprowadzeniu kultu poszczególnych lub całych grup męczenników, sprawy te badają jednak na synodach. Klemens I ustanowił w kościele notariuszów, by pilnie zbierali wszelkie wiadomości o męczennikach. Bowiem sprawa męczeństwa była badana skrupulatnie, trzeba było wykazać

nie tylko sam fakt śmierci męczeńskiej, lecz również powody śmierci oraz okoliczności, w jakich ta śmierć nastąpiła. Tylko po dokładnym zbadaniu sprawy na synodzie biskupów uchwalono *vindicatio martyris*, czyli pozwalano na jego kult w kościele.

Analogicznie postępowano i sprawach wyznawców, których kult spotykaną w kościele już w IV wieku. Kult z początku partykularny za zgodą innych miejscowych biskupów rozszerzał się z czasem na cały kościół. W ten sposób kościół w Smyrnie propagował kult św. Polikarpa, a biskup Wigiliusz kult męczenników trydenckich. Odbywa się to oczywiście za wiedzą i przynajmniej milczącą zgodą biskupa rzymskiego.

Po IV wieku sprawy świętych uchwalone przez biskupów na rocznych synodach partykularnych papież często odwoływał do siebie, by je zbadać i zatwierdzić swoją powagą. Tak było w ciągu długich wieków. Autor na stronach 17 i 18 podaje szereg przykładów zaczerpniętych z dzieła papieża Benedykta XIV, *De servorum Dei beatificatione et beatorum canonizatione*, których tutaj jednak jako historycznie niepewnych nie przytaczamy.

W X wieku do spraw tego rodzaju zostaje wprowadzona nowa praktyka, mianowicie formalna kanonizacja może nastąpić tylko przez uroczysty akt papieża a sprawę beatyfikacji rezerwuje się również wyłącznej kompetencji Stolicy Apostolskiej. Kanonizacji w tym czasie dokonywał papież na soborach lub synodach. Tam prowadził dochodzenie o życiu i cnotach kandydata, przesłuchiwał licznych świadków, badał dokumenty, wreszcie pytał o zdanie ojców soboru lub synodu. Jeżeli powyższy przewód kończył się wynikiem pomyślnym, wtedy papież kazał od razu na miejscu sporządzić bullę kanonizacyjną. Lecz nie zawsze beatyfikacja poprzedzała koniecznie kanonizację oraz nie zawsze faktycznie kanonizacji dokonywał papież. Dopiero Aleksander III (1154—1181) wyraźnie zarezerwował tak beatyfikację jak i kanonizację decyzji papieża. Jednak i po nim nie zawsze papież dokonywali tego osobiście, lecz często posługiwali się swymi nuncjuszami lub dele-

gatami; a w niektórych miejscach biskupi postępowali nadal według dawnej praktyki.

Przed ustanowieniem Kongregacji Rytów papież przeprowadzał kanonizacje jakiegoś świętego w następujący sposób: po otrzymaniu wielokrotnych prośb od cesarza, książąt lub kardynałów, papież rozważał te prośby na konsystorzu, następnie polecał biskupom zebrać informacje wstępne dotyczące sławy świętości sługi bożego. Po otrzymaniu tych informacji papież badał je razem z kardynałami, i jeżeli sława świętości miała podstawę i prośby o kanonizację napływały nadal, wtedy polecał biskupom albo specjalnym delegatom dokładniejsze dochodzenie w sprawie sławy świętości, cnót i cudów zdziałanych za przyczyną sługi bożego. Zebrane materiały oddawano do badania audytorom Roty Rzymskiej i trzem kardynałom, którzy swoje wnioski komunikowali do dyskusji z początku na konsystorzu tajnym a następnie również na publicznym, po którym papież decydował się udzielić kanonizacji. Czasami papież już po odbytych konsystorzach zarządzał zbieranie dalszych informacji dotyczących jakiegoś zdarzenia z życia sługi bożego; tak np. Grzegorz IX zażądał nowego przesłuchania świadków, Klemens IV nie zadowolili się cudami zdziałanymi, lecz czekał na nowe; inni papieże zlecali sprawę kardynałom znanym ze swojej nieprzychylności dla sługi bożego lub jego rodu, by w ten sposób bardziej się okazała pewność świętości kandydata. Autorytet biskupów w ten sposób zmalał, działali oni odtąd tylko z polecenia papieża czy to do zebrania wiadomości informacyjnych, czy też do przeprowadzenia formalnego procesu. Proces informacyjny dopiero później nabiera charakteru prawnego, natomiast w bullach kanonizacyjnych Innocentego III i Honoriusza III nie jest nawet wspomniany.

W roku 1588 papież Sykstus V utworzył Kongregację Rytów, złożoną z pewnej liczby kardynałów. Odtąd audytorów Roty zastąpili prałaci pracujący w Kongregacji; tylko trzech starsi nominacją audytorowie po dzień dzisiejszy uważani są za *consultores nati* Kongregacji Rytów i biorą udział w jej

praćach. Od tego czasu również proces beatyfikacji oraz kanonizacji staje się bardzo precyzyjny.

Papież Urban VIII dekretem z dnia 13 marca 1625 roku ostatecznie zabronił biskupom beatyfikacji, a w roku 1631 zatwierdził pismo Kongregacji Rytów, w którym ta podawała dokładne przepisy dla przeprowadzenia procesów informacyjnych oraz formalnie odróżniała proces biskupi od procesów Stolicy Apostolskiej. Powyższe zarządzenia papież Urban VIII później ponowił w konstytucji swojej *Coelestis Hierusalem* z dnia 5 lipca 1634 roku. Ustalono odtąd, że każda sprawa musi być prawidłowo wprowadzona do procesu apostolskiego i w tym celu konieczna jest decyzja papieża, czyli tak zwana *signatura commissionis causae*. Biskupi własną powagą musieli przeprowadzić proces informacyjny, zebrać pisma oraz zbadać czy rzeczywiście słudze bożemu żadnej czci się nie oddaje, i wszystko to przesłać do Kongregacji Rytów. Kardynałowie i prałaci konsultorowie zebrani na kongregacji przygotowawczej pilnie badali nadesłany materiał. Jeżeli wynikała z niego sława świętości, heroicznosc cnót albo męczeństwo oraz cuda, jeżeli nie było błędów w pismach sługi bożego i nie oddawano mu publicznej czci, wtedy uchwalano prosić papieża o wyznaczenie komisji wprowadzającej sprawę na forum trybunałów apostolskich, co zwykle następowało na najbliższej kongregacji generalnej. Odtąd dalszy proces jest prowadzony w imieniu papieża i przez sędziów delegowanych przez Kongregację Rytów.

W drugiej części swojej pracy autor kolejno omawia konieczne warunki do wprowadzenia sprawy na forum trybunałów apostolskich. Są to: czystość nauki w pismach sługi bożego, sława świętości i cudów, albo męczeństwa, brak wszelkiej przeszkody, która by zgóry przekreślała możliwość beatyfikacji oraz nieoddawanie publicznej czci słudze bożemu.

Jeżeli chodzi o badanie pism, to charakter tego badania z początku jest raczej negatywny, miało ono bowiem ustalić, że w pismach sługi bożego nie ma błędów co do nauki wiary i moralności, potępionych przez kościół. Zdarzały się wypadki,

że papież wprowadzał sprawę jeszcze przed zebraniem i zbada-
naniem pism, tak np. było w sprawie Anny Marii Taigi w roku
1858. Zachodziła mianowicie obawa, że w międzyczasie pou-
mierają świadkowie a tym samym zabraknie dowodów. Kanon
2068 wprowadza w tej materii nową praktykę. Badanie pism
sługi bożego ma wykazać nie tylko brak wszelkich błędów co
do nauki wiary i obyczajów, lecz również pouczyć w sposób
ogólny jaki charakter i jakie cnoty lub wady sługi bożego
wypływają z jego pism. Cenzorzy sąd swój muszą dać na
piśmie oraz poprzeć go dowodami i wyciągami z pism sługi
bożego. Zatwierdzenie pism nie przeszkadza, by promotor wiary
z tychże pism czerpał wszelkie możliwe zarzuty przeciwko
cnotom sługi bożego.

W części trzeciej autor omawia główne zasady prawa
procesowego w danej materii. Innocenty XI w roku 1678
podał nowe przepisy o przesłuchaniu świadków zwykłych
i apostolskich, o przepisaniu i przechowaniu akt, o udziale
prokuratorów i adwokatów, a także niektóre szczegóły co do
interwencji promotora wiary i o samej Kongregacji.

Benedykt XIV w latach 1741 — 1749 wydał kilka
konstytucji, w których uzupełnił prawo o beatyfikacji i kano-
nizacji. Autor krótko ale dokładnie przytacza treść poszcze-
gólnych konstytucji.

Kongregacja Rytów najpierw w roku 1878 wydała
instrukcję *de casu excepto*, następnie w latach 1893/4 i 1897
instrukcję o obowiązkach prokuratora i adwokata. Ważne są
również dekrety Kongregacji z roku 1912, w którym podana
została procedura *per viam cultus*, oraz z roku 1913 o dowo-
dach w tychże sprawach. W roku 1930 papież Pius XI zmie-
nił procedurę tak zwanych spraw historycznych, zaprowadzając
dla nich trzecią sekcję w Kongregacji Rytów ze specjalnymi
kompetencjami. Kongregacja w roku 1939 uzupełniła prawa
tej sekcji w osobno wydanych *Normach*.

Formalna dyskusja o ważności procesów zwyczajnych
przewidziana jest po skończonym procesie apostolskim o heroicz-
ności cnót (kan. 2098), lecz tak dawna dyscyplina, jak również

i dzisiejsza praktyka nakazują sumaryczne badanie tych procesów jeszcze przed wprowadzeniem sprawy na forum trybunałów apostolskich. Proces zwyczajny, czyli informacyjny musi być prawnie ważny, oraz dać pełny dowód na istnienie sławy świętości sługi bożego. Według Benedykta XIV dla ważności procesów zwyczajnych wystarczy, jeżeli zostaną zachowane ogólne przepisy obowiązujące przy prowadzeniu procesów kanonicznych. Kodeks jak wiemy niektóre przepisy w tej materii uprościł, inne za to dopełnił i rozwinął. Nieważność przeto procesu informacyjnego może pochodzić z trzech przyczyn: 1) dla braku kompetencji, 2) dla braku osobowości procesowej u postulatora oraz 3) z powodu niezachowania istotnych urzędowości procesowych (jak np. brak notariusza lub promotora wiary).

Ciekawe i słuszne są spostrzeżenia autora przy omawianiu dowodu ze świadków (str. 100—107).

W Kongregacji Rytów po otrzymaniu procesu informacyjnego i po stwierdzeniu przez protonotariusza Kongregacji całości pieczęci na kopercie, na specjalny rozkaz papieża kardynał prefekt Kongregacji otwiera pakiet i oddaje akta procesu kanclerzowi do odręcznego przepisania. Następnie kardynał sprawozdawca zrobiony przez kanclerza odpis, jeżeli zajdzie potrzeba, oddaje do przetłumaczenia, oraz cenzorowi tego tłumaczenia, a w końcu do rąk postulatora. Postulador z powyższego odpisu procesu robi tak zwane *summarius* i oddaje promotorowi wiary, który układa z tego zarzuty przeciwko wprowadzeniu sprawy, na które adwokat pisze odpowiedź „stylem precyzyjnym, jasnym, scholastycznym, ale nie retorycznym“. W ten sposób powstaje materiał do „*positio super introductione-causae*“, obejmujący informacje o życiu, sławie świętości, cnotach i cudach sługi bożego, sumariusz zeznań świadków, zarzuty promotora wiary i odpowiedź adwokata, następnie prośby o beatyfikacji skierowane do papieża od osób wysoko postawionych oraz dekrety dotyczące pism sługi bożego. Przygotowany w ten sposób materiał do dyskusji musi być jeszcze przejrzany przez subpromotora i wydrukowany

dostatecznej ilości egzemplarzy. Przyjdzie wreszcie dzień, kiedy w pałacu watykańskim zbierze się kongregacja zwyczajna, w której wezmą udział wszyscy kardynałowie Kongregacji Rytów, promotor i subpromotor, prałaci należący do Kongregacji, z których każdy odczyta swoje votum. Dyskusja kongregacji rozstrzygnie czy prosić Ojca świętego o wyznaczenie komisji wprowadzającej sprawę sługi bożego na forum trybunałów apostolskich. Papież, jeżeli decyzja kardynałów będzie pozytywna i jeżeli sam również będzie tego chciał, prywatnym swoim imieniem, aby wszelka wątpliwość była wykluczona, podpisuje wyznaczenie komisji wprowadzającej. Kardynał sekretarz układa o tym dekret i podaje go do publicznej wiadomości.

W ostatniej, czwartej części pracy autor jeszcze krótko traktuje w osobnych rozdziałach o wprowadzeniu spraw męczenników, spraw *per viam casus excepti* oraz tak zwanych spraw historycznych.

W podanej przez autora bibliografii została niedokładnie zrobiona korekta w tytułach dzieł Martygny'ego, Castellaniego, Lappiusa i Pirhinga; następnie przy Cappello, *De Curia Romana* błędnie podano lata wydania: 1911—1919 (zamiast 1911—1912). Wreszcie są nowsze wydania *Corpus iuris canonici* oraz Vermeersch-Creusen, *Epitome iuris canonici* niż te, z których korzystał autor.

Praca omawiana, oparta na fundamentalnym dziele papieża Benedykta XIV, *De servorum Dei beatificatione et beatorum canonizatione*, w swoich częściach prawnych napisana została dobrze, jasno i ciekawie, natomiast słabiej wypadła w partiach historycznych. Praca jest cenna z tego względu, że nowszej literatury kanonistycznej szczegółowo omawiającej nasz temat tak jakby i nie było wcale.

Ks. Aleksy Petrani